

Stanisław Olejnik

Chrześcijańska etyka pracy zawodowej : ewolucja problematyki

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 6, 43-61

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW OLEJNIK

CHRZEŚCIJAŃSKA ETYKA PRACY ZAWODOWEJ. EWOLUCJA PROBLEMATYKI

Stawia się dziś propozycję, aby współczesnego człowieka — przynajmniej z europejskiego kręgu cywilizacji — określać przez czynność zabawy jako jego cechę istotną i specyficzną. Określenie *homo sapiens* zastępuje się, nie tylko w ujęciach ironicznych, określeniem *homo ludens*. Gdyby nawet w tej propozycji było wiele prawdy czerpanej z obserwacji życia, jeszcze więcej prawdy zawiera się w stwierdzeniu, że rzeczą specyficzną ludzką jest praca, a więc i w określaniu człowieka jako *homo faber*. Wyrażenie to było nieraz rozumiane błędnie, jaskrawo, w sposób obniżający godność osoby ludzkiej. Niemniej pozostaje faktem, że praca jest w życiu ludzkim sprawą najwyższej miary. Odbywa się zaś ona w ramach czynności swoście wspólnych oraz odrębnych grup społecznych objętych pojęciami „zawodu” i „pracy zawodowej”.

Chodzi w tej kategorii spraw o zjawisko masowe, w skali polskiej i światowej. Wystarczy odwołać się do faktu, że około połowa całej ludności naszego kraju, od niemowląt do starców, to osoby pracujące, zawodowo czynne. Co więcej, praca zawodowa stanowi jedną z największych spraw ludzkich w skali mikro, w życiu ludzi jej oddanych, w pewnym stopniu zaś i innych, z tamtymi związanych. Jak dawniej życie domowe w grupie rodzinnej, tak dziś praca na stanowisku roboczym i życie w grupie zawodowej pochłania większość dnia spędzanego czynnie; ogarnia przy tym znaczną część starań, zaangażowań, troski i wysiłków ludzi dorosłych.

To zjawisko tak szerokie w swych wymiarach społecznych i tak doniosłe życiowo rodzi wiele problemów i otwiera pole do badań naukowych. Stało się też ono terenem i przedmiotem poważnych wysiłków badawczych ludzi wielu dyscyplin naukowych, takich jak socjologia, psychologia, ekonomika, prakseologia, medycyna, prawoznawstwo itp.

Praca zawodowa i w ogóle życie w ramach zawodów jest jednak nie tylko sprawą badań teoretycznych. Życie zawodowe rodzi także wiele trudności i kłopotów innego rodzaju, bardziej praktycznych — problemów w sensie specyficznym moralnym. Te problemy są, narastają i mnożą się. Trudno się temu dziwić, gdy się ma na uwadze masowość samego zjawiska, specyficzne warunki i formy życia zawodowego, występujące w jego ramach relacje rzeczowe i osobowe, jak również wiele innych spraw związanych z zawodami.

Obserwowane w ostatnich latach w naszym kraju ożywienie myśli meta-etycznej i etycznie-normatywnej objęło również dziedzinę życia zawodowego.¹ Moralność zawodowa stanęła od kilku lat przed oczyma wielu przedstawicieli etyki „niezależnej” i marksistowskiej jako jeden z najważniejszych problemów współczesnych.² Sprzyjają ich zainteresowaniom wysiłki i starania wielu przedstawicieli samych zawodów oraz pedagogów i wychowawców. W tym klimacie ożywionej myśli, inspirowanej żywą troską społeczną, ukazują się publikacje³, urządziły się zjazdy i dyskusje,⁴ podejmuje się wreszcie coraz to nowe próby kodyfikowania wskazań moralnych dla poszczególnych zawodów.⁵

W takiej aktualnej oprawie staje także ten problem przed oczyma katolickiego moralisty w Polsce. Jego refleksja etyczna w tym przedmiocie nie jest oczywiście szukaniem od podstaw ani tworzeniem *ex nihilo*, nie jest zatem takim *novum*, jak to ma miejsce w zakresie poczynąń etyki i moralistyki „niezależnej” czy też marksistowskiej. Musi być jednak spojrzeniem świeżym, szukaniem na nowo racji i przesłanek z depozytu prawdy objawionej, skonfrontowanej z życiem. A ponieważ chodzi o sprawę żywą i dotyczącą wielkich mas ludzkich, trzeba ją potraktować z całą powagą i odpowiedzialnością.

Zagadnienia z zakresu etyki zawodowej były podejmowane w szerokich kręgach moralistów katolickich.⁶ Znalazło to swój wyraz i w pracach publikowanych w Polsce.⁷ Nie zostały one jednak, szczególnie u nas, w pełni rozwinięte i rozwiązane. Są nadal otwarte na badania i refleksję teologiczno-moralną. Są otwarte zresztą nie tylko u nas, ponieważ sama podstawa badań i refleksji, teologia moralna, przechodzi proces poważnej odnowy. Dają się w jej łonie zauważyć tendencje krytyczne i odrodzeniowe. Postuluje się tu i przeprowadza poważne przegrupowania

¹ „Od 1956 r. w naszym kraju obserwuje się coraz większe zainteresowanie etyką zawodową zarówno ze strony naukowców, jak i praktyków”. J. Koralewicz-Zębik, *Socjologiczne aspekty etyki zawodowej, Zarys problematyki*, Etyka 4 (1969) 151.

² „Jednym z symptomów tego zapotrzebowania (na refleksję etyczną) — a zarazem jednym ze sposobów jego zaspokojenia — jest zainteresowanie, jakim obdarzana jest ostatnio problematyka etyki zawodowej. Problematyka ta ma współcześnie wielki ciężar gatunkowy”. M. Michalik, *Uwagi w sprawie „kodeksów” etyki zawodowej*, Etyka 1 (1966) 169.

³ Por. np. *Socjologia zawodów*, pr. zb. pod. red. A. Sarapaty, Warszawa 1965, s. 609.

⁴ Zagadnienia etyki zawodowej były przedmiotem III Ogólnopolskiej Konferencji Etyków w Ustroniu Wlkp w maju 1967 r. Poświęcono im jeden dzień obrad na Konferencji Zawodów w Arturówku w 1966 r. Dyskusje nad etyką zawodową prowadzone były również w mniej fachowych kręgach m. i. przez redakcje niektórych czasopism, jak „Pracow i Życie” lub „Służba Zdrowia”.

⁵ Przyjęto w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat oficjalnie lub opublikowano jako projekty wiele kodeksów etyki zawodowej, jak np. adwokacki, dziennikarski, służby zdrowia, kadry wojskowej, nauczycielski, inżynierów, farmaceutów i i.

⁶ Por. ks. S. Olejnik, *Bibliografia obcojęzyczna teologii moralnej z ostatniego ćwierćwiecza (1940—1964)*, Warszawa, ATK, 1967, 332—343.

⁷ Spośród prac o tematyce bardziej ogólnej por. ks. S. Olejnik, *Etos i etyka pracy zawodowej*, Collectanea Theologica 27 (1957) 540—561; J. Ozdowski, *Podstawowe zagadnienia etyki zawodowej*, Chrześcijanin w świecie. Zeszyty Odiss 1971, nr 11, 13—26.

form, a nawet daleko idące zmiany treści.⁸ Nowa, pogłębiona wizja świata i miejsca w nim Kościoła, taka jaką zarysował Sobór Watykański II, nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie doktryny moralnej w odniesieniu do wielkich rzeczywistości ziemskich, a wśród nich także zarysowanej tu rzeczywistości życia zawodowego.⁹

Ujawnienie tego, jak dziś, w dobie posoborowej, rysuje się problem etyki pracy zawodowej, wymaga odwołania się do przeszłości, do tego, co było przed soborem w w. XIX i dużo wcześniej. Pod wielu względami było inaczej, inaczej bowiem kształtowało się życie ludzkie i inne formy przybierała teologiczna refleksja moralna, dotycząca tego życia. Warto pokusić się o zbadanie tej sprawy sięgając nieco w przeszłość chrześcijańskiej myśli moralnej i, choćby marginalnie, korelujących z nią zjawisk życia społecznego. Ramy jednak niniejszych wywodów, a szczególnie ich charakter teologiczno-moralny, nie pozwalają wnikać w historyczne czy socjologiczne odgałęzienia, a nawet implikacje, rysowanej problematyki. Chodzi tu o zarysowanie samych zrębów, a więc zasadniczych linii jej ewolucji, ze szczególnym uwypukleniem ostatniego, nam współczesnego jej stadium.

Dociekania artykułu posiadają charakter meta-etyczny. Dla pewnych ludzi, zaangażowanych silnie w problematykę rzeczywistego życia społecznego i zawodowego, ten typ dociekań może wydać się luksusem. Domagają się przejścia od refleksji dotyczącej moralności do wysiłku oddziaływania moralnego na przejawiające dziś wiele poważnych niedomagań życie zawodowe, do pogłębienia prób normowania czy sterowania tym życiem, przekonani, obyczajem, etosem. Tym nie zajmie się artykuł. Nie znaczy to jednak, aby był od tego zupełnie oderwany. To, do czego dojdą dociekania, w ich ostatniej partii, może być rozumiane jako konieczne podłoże do świadomego swych podstaw metodycznych kształtowania etyki pracy zawodowej, przenikniętego chrześcijańską wizją człowieka i jego powołań życiowych.

I ZAWÓD I PRACA ZAWODOWA

Zawód jest pojęciem socjologicznym i winien być rozpatrywany w tej kategorii pojęciowej. Sami socjologowie nie są jednak zgodni co do jego rozumienia. Spotykamy więc u różnych przedstawicieli tej dyscypliny badań różne, niekiedy nawet dość odmienne określenie zawodu.¹⁰ U źródła tej odmienności ujęcia leży często fakt uwzględnienia lub nieuwzględ-

⁸ Por. ks. S. Olejnik, *Współczesne kierunki rozwoju teologii moralnej*, W: *Pod tchnieniem Ducha Świętego. Współczesna myśl teologiczna*, Poznań 1964, 457—487; tenże, *Polska myśl teologicznomoralna wobec inspiracji II Soboru Watykańskiego* W: *Myśl posoborowa w Polsce*, Warszawa, ATK, 1970, 97—111; ks. E. Barbasiewicz, *Rzuka na współczesne tendencje teologicznomoralne*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 14 (1967) z. 3, 39—71; J. Fuchs SJ, *Theologia moralis perficienda: votum Concilii Vaticani II*, *Periodica de re morali* 55 (1966) 499—548.

⁹ Por. M. Benzo, *Prospettive della Morale Christiana*, Assisi (1969), 149—212; B. Häring, *Zusage an die Welt*, Frankfurt a. Main 1968, 9—23.

¹⁰ Por. J. Szczepański, *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodową*, W: *Socjologia zawodów*, 11—22; ks. F. Mirek, *Zarys socjologii*, Lublin 1948, 618—623; ks. J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, Londyn b. r., 144—146; S. Jarocki, *Katolicka nauka społeczna*, Paris 1964, 347—351.

nienia czynnika przemian historycznych, dotyczących życia społecznego w ogóle, zawodowego w szczególności. Innym źródłem może być położenie nacisku na jakichś czynnikach z niedocenianiem innych. W rezultacie można mówić o różnych definicjach zawodu, co jednak wcale nie oznacza, aby badacze zajmujący się tym przedmiotem nie mogli się w ogóle porozumieć między sobą i aby każdy mówił tu zupełnie co innego. Różnice ujęć dopomagają nieraz do wszechstronnego wyjaśnienia zagadnień.

W związku z tym można mówić o jakimś ogólniejszym i zawężonym rozumieniu zawodu. Pierwsze wiąże się z szerokim rozumieniem pracy w zawodzie.¹¹ W rozumieniu potocznym o rodzaju zawodu decyduje odmiennność pracy zarobkowej, zwłaszcza wykonywanej na stałe. Tym potocznym rozumieniem zawodu posługiwał się też nieraz Pius XII, który chętnie i dużo przemawiał do przedstawicieli grup zawodowych. Otóż w niektórych swoich przemówieniach kładł nacisk na godność i wartość pracy ludzkiej, w jej różnych przejawach, nie potrzebował więc rozwijać innych elementów zawodu, kształtujących strukturę socjologicznego rozumienia tego pojęcia.

Zawężenie jego rozumienia w płaszczyźnie socjologicznej wnosi wzgląd na więź społeczną kształtującą się między ludźmi wykonującymi podobną pracę, a w szczególności poczucie przynależności do określonej grupy.¹² Samo wykonywanie, nawet na stałe, jakiejś pracy zarobkowej nie tworzy jeszcze zawodu jako grupy społecznej, nie rodzi bowiem żadnej więzi zawodowej. Do tego potrzebne są jeszcze inne elementy. Jako podstawowe, choć natury bardziej indywidualnej, są określone dane psychofizyczne, osobiste skłonności (zamiłowania) i usprawnienia wyrobione przez szkolenie do wykonywania takich a nie innych, wyznaczonych przez specyfikę zawodu, zajęć.¹³ Z tymi czynnikami wiąże się popularne rozumienie tzw. powołania zawodowego. W tym znaczeniu lekarzem „z powołania” lub kierowcą „z powołania” jest taki człowiek, wykonujący funkcje leczenia lub kierowania pojazdami mechanicznymi, który ma do nich określone uzdolnienia, usprawnienia, a zwłaszcza zamiłowanie.¹⁴

Czynnikiem, który we współczesnych czasach bardzo dynamizuje życie gospodarczo-społeczne w ogóle, a strukturę pracy i produkcji w szczególności, jest postępująca ciągle specjalizacja, a w związku z nią i wyrobione umiejętności w wykonywaniu określonych funkcji. Dlatego też praca zawodowa implikuje w sobie określone kwalifikacje, a dziś, bardziej niż dawniej, fachowe specjalistyczne przygotowanie, które w dużej

¹¹ Por. J. Messner, *Die soziale Frage*, Innsbruck 1956, 572–578; tenże, *Das Naturrecht*, Innsbruck-Wien 1960, 512–516.

¹² Por. ks. J. Piwowarczyk, dz. cyt. 145; ks. F. Mirek, dz. cyt. 619–623.

¹³ Wśród elementów składających się na pojęcie zawodu I. Łazari-Pawłowska wymienia też „kwalifikacje” (por. jej art. „Etyka zawodowa”, *Etyka* 4, 1969, 59); T. Kotarbiński (w tymże z. „Etyki”, s. 81) wskazuje na „specyficzne kompetencje”.

¹⁴ Ks. F. Mirek (dz. cyt. 619) wiąże pojęcie „powołania” zawodowego z żądaniem określonych czynności przez grupę ze względu na pożytek tej grupy. S. Jarocki natomiast ukazując powiązanie w językach zachodnioeuropejskich pojęcia „zawód” z pojęciem „powołanie” dostrzega w tym wpływ kultury chrześcijańskiej na życie zawodowe, nadający mu „charakter nie tylko moralny, ale i religijny, sakralny” (dz. cyt. 347). Od tego religijnego znaczenia zawodu i pracy zawodowej pragniemy tu chwilowo abstrahować, zostawiając to do osobnego uwzględnienia w ostatniej części artykułu.

mierze decyduje o kompetencjach zawodowych. Pojęcie zawodu wyznaczają i określają, w pewnym stopniu, kompetencje do wykonywania określonych zadań i funkcji w życiu społecznym, o kompetencjach zaś decydują dziś kwalifikacje specjalistyczne wytwarzane przez uzdolnienia i wykształcenie.

W krystalizowaniu zatem pojęcia zawodu nie można pominąć aspektu psychologicznego, ponieważ pewne dane i właściwości psychiczne leżą u podłoża życia grupy społecznej zwanej zawodową oraz pomyślnego wykonywania objętych jej ramami czynności produkcyjnych lub usługowych. Czynniki psychologiczne kształtują jednak pojęcie zawodu jeszcze od innej strony, spełniając określoną rolę w tworzeniu najistotniejszego jego czynnika, którym jest więź zawodowa. Chodzi mianowicie o wyraźnie zaznaczający się wpływ wykonywania fachowych i wyspecjalizowanych funkcji zawodowych, wspartych na określonych zasobach wiedzy i szkolenia, na myślenie i odczuwanie pracowników w skali ogólnej, na ich zainteresowania i aspiracje, ich mentalność. Mówi się, nie bez powodów, o swoistej mentalności lekarzy, inżynierów, nauczycieli czy kupców. Odrębność mentalności ludzi różnych zawodów najwyraźniej rzuca się w oczy na linii ich pewnych deformacji, wśród których nieporadność w zakresie czynności daleko odbiegających od ich zwyczajnego przedmiotu działania (*trained incapacity*) jest do zaobserwowania prawie na co dzień.

W rekonstruowaniu pojęcia zawodu braliśmy dotąd pod uwagę raczej jego stronę funkcjonalną, tzn. określone czynności gospodarczo-społeczne, czynności odpłatne, produkcyjne lub usługowe, wykonywane stale, wyspecjalizowane, a więc wymagające określonych umiejętności i kształtujące odrębną mentalność u ludzi, którzy je wykonują. Trzeba jednak jeszcze dowartościować w analizie aspekt zawodu jako grupy społecznej. Otóż zawód jako grupę społeczną konstituuje od wewnątrz — tzn. od strony przynależnych do niej członków — świadomość pewnej wspólnoty między sobą a wyodrębnienia od innych ludzi na gruncie swoiste odrębnych zadań i czynności gospodarczych.¹⁵ Od zewnątrz zaś, tzn. ze strony społeczeństwa, a w szczególności przedstawicieli innych grup zawodowych, kształtuje ją i wyodrębnia swoiste uznanie społeczne, określające pewien *status* społeczny pracowników danego zawodu,¹⁶ wyrażający nie tylko łączenie w jedno ich funkcji, ale także społeczną użyteczność, a niekiedy nawet górującą rolę tych funkcji.¹⁷

Przeprowadzona wyżej analiza pozwoliła już wyodrębnić i rozjaśnić elementy konstituujące pojęcie zawodu jako grupy społecznej oraz pracy zawodowej jako swoistej funkcji tej grupy. Zawód jest to zatem grupa społeczna łącząca ludzi o określonych kompetencjach wynikających z wykształcenia (przyluczenia) specjalistycznego, stale wykonujących te same funkcje gospodarczo-społeczne, zjednoczonych z sobą więzią swoistej wspólnoty kwalifikacji, zadań i mentalności, a wyodrębnianych z ze-

¹⁵ Por. A. Matejko, *Więź społeczna w przedsiębiorstwach*, Kultura i Społeczeństwo 4 (1960) nr 1—2, 85—87.

¹⁶ Por. A. Sarapata, *Zawód jako wyznacznik miejsca w społeczeństwie*, W: *Socjologia zawodów*, 155—168.

¹⁷ Por. W. Wesołowski, *Prestiż zawodowy — system wartości — uwarstwienie społeczne*, tamże, 176—178.

wnątrż przez szczególny status społeczny, w którym znajduje wyraz społeczne uznanie dla użyteczności funkcji wykonywanych przez tę grupę. Same te funkcje natomiast wyraża się nazwą „praca zawodowa”.

Określenie powyższe, jak się wydaje, może sobie rościć prawo do definicji analitycznej. Nie jest utworzone jako dowolna propozycja, lecz przy troskliwym liczeniu się z potocznym rozumieniem określanego tu pojęcia. Trzeba przy tym zauważyć, że wyraża ona wszystkie istotne, i tylko takie, elementy. W ten sposób chce nawiązać do tych socjologicznych ujęć zawodu, w których wyraziła się troska o ścisłe rozumienie używanych tu pojęć. W faktycznie podawanych wielu definicjach nie dostrzega się i nie wyodrębnia niektórych z tu uwyraźnionych elementów, lub też uwypukla się inne elementy tutaj uznane za nieistotne lub implikowane przez inne. W tej odmienności nie trzeba koniecznle widzieć wyrazu nieokreśloności samego przedmiotu, lecz tylko jego złożonej struktury i zachodzących w nim wielostronnych uwikłań w ramach życia społecznego. Ważnym także tego źródłem jest bardziej szczególny aspekt rozważań uwrażliwiający na taki lub inny aspekt życia i pracy zawodowej.

II TRADYCJE ŻYCIA ZAWODÓW I ICH ETOSU

Wyżej scharakteryzowana rzeczywistość, obejmowana pojęciami „zawód”, „praca zawodowa” lub „życie zawodowe”, posiada wielką historię, tysiącletnie tradycje. Tak jest przynajmniej w odniesieniu do pewnych zawodów, których wykonywanie znane od wieków przetrwało aż do naszych czasów. Byłoby oczywiście nieporozumieniem przenosić żywcem dzisiejsze kategorie życia zawodowego w daleką przeszłość. Wiele zawodów dawnych przeżyło się, jeszcze więcej zawodów dzisiejszych jest wykwitem najnowszych czasów, z ich ogromnym rozwojem nauki i techniki. Niektóre z dawnych zawodów zmieniły, czasem w poważnym stopniu, funkcje gospodarczo-społeczne. Pewne jednak swoiste i szczególnie kompetencje pozostały podobne, ponieważ i niektóre potrzeby ludzkie, jakich zaspokojeniu czynności poszczególnych zawodów służą, pozostają niezmiennione i nadal ważne.

Poważnym zmianom w ciągu wieków podlegał także *etos* zawodowy, zarówno w jego wymiarach normatywno-obyczajowych, jak i w zakresie moralnego postępowania, związanego z wykonywaniem zawodu. Nie ma tu możliwości sięgania zbyt daleko w dzieje, trzeba ograniczyć się do czasów i krajów inspirowanych przez chrześcijaństwo. Otóż nawet pobieżne rozejrzenie się w obyczajach zawodowych minionej epoki w Europie ukazuje wyraźnie, że ich kształtowanie podlegało ogólnym wskazaniom moralności chrześcijańskiej. Nie znaczy to wcale, jakoby jedynie chrześcijaństwo kształtowało etos zawodów. Istniały pewne jego zręby jeszcze przed Chrystusem. Przykładem na to mogą służyć wskazania moralne, przejęte w medycynie europejskiej od ojca tej medycyny, Hipokratesa, a zawarte w jego *Przysiędze* i *Przykazaniu*.¹⁸ Co więcej, u podstaw

¹⁸ Por. *Hipokratesa Aforyzmy i Rokowania oraz Przysięga Wykonywana przez Lekarzy-Kapłanów Eskulapa*, przekł. z łac. H. Łuczkiwicz, Warszawa 1864; W. S z e n a j c h, *Przysięga i przykazanie hipokratesowe*, Warszawa 1931.

wskazań moralno-obyczajowych wielu dawnych zawodów można, nie bez powodów, upatrywać wskazań normatywnych, wyprowadzanych refleksyjnie z samej istoty wykonywanych usług, ze szczególnych zadań tych zawodów. Chrześcijaństwo wносиło tu jednak swoiste znamię. Dając całościową wizję świata i życia ludzkiego, umieszczało w niej także, przynajmniej *implicite*, swoiste widzenie pracy zawodowej. A kierując przez swę zasady moralne postępowaniem ludu Bożego, wpływało na kształtowanie etosu zawodów.

W okresie pełnego średniowiecza życie zawodowe konstytuuje w ogromnej mierze stosunki gospodarczo-społeczne Europy. Zostało to przekazane i czasom nowożytnym. Dziś nie bez racji krytykuje się ówczesną strukturę życia społecznego z powodu jej charakteru stanowego i to obciążonego dodatkowo swoistego rodzaju sakralizacją ustroju. Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że życie zawodowe z jego odrębnością i bogactwem obyczajów kwitło wtedy w całej okazałości. Relacjonując tę sprawę, musimy się tutaj ograniczyć tylko do uwag dotyczących etyki normującej to życie.

Było ono objęte swoistą strukturą społeczną, strukturą korporacyjną.¹⁹ Wspólnoty zawodowe wytworzyły formy cechów. Cechy miały też charakter w pewnej mierze religijny, posiadały swych patronów w osobach świętych, miały własne kaplice w kościołach, emblematy religijne, święta patronalne itp. Ale co jest najważniejsze w ramach niniejszych wywodów: one były szkołą życia zawodowego — nie tylko w sensie techniki zawodu, ale i jego etosu, obyczajów, jego moralnych tradycji.²⁰ Każdy zawód posiadał pewien ideał (wzorzec) etyczno-religijny, upostaciowany w życiu jego patrona (lub patronów). Wykształciły się także całe zespoły szczegółowych norm etycznych, ściśle wiążących członków zawodu i surowo egzekwowanych przez przełożonych cechu i opinię publiczną grupy zawodowej.²¹ Było to coś w rodzaju kodeksów moralnych, na ogół nie spisywanych lecz dobrze utrwalonych w pamięci i wdrażanych praktycznie w okresie przygotowania do zawodu.

Rozpatrywane z obecnej perspektywy historycznej, uderzają ówczesne grupy zawodowe swoją zwartością a nawet pewnym ekskluzywizmem. Były to grupy stanowo-zawodowe, wyraźnie wyodrębnione, w pewnym sensie autonomiczne, o własnej, wystrzonej teleologii. Związane były jednak harmonijnie u góry podporządkowaniem się wyższemu interesom całego społeczeństwa. Harmonia tworzyła się nie jak w Indiach, przy założeniu odcinających się kast i całkowicie wyspecjalizowanych

¹⁹ Por. ks. J. Piwowarczyk, dz. cyt. 120—123.

²⁰ Por. Ch. Dawson, *Religia i powstanie kultury zachodniej*, Warszawa 1958, 210—237.

²¹ Gdy np. u sukiennika znaleziono fałszywe sukno, konfiskowano je, a często nawet palono. Gdy krawiec źle uszył ubranie, cech zwłacał stratę poszkodowanemu, a przeciw niesumiennemu pracownikowi wszczynał badanie. Naczynie wykonane przez kotlarza niesumienne było mu odbierane i przetapiane, a kiedy trzykrotnie dopuścił się oszustwa, tracił prawo do wykonywania zawodu i pobytu w mieście. Rzemieślnikowi — kupcowi nie wolno było zjednywać sobie klientów przez ganieńie towaru konkurenta. Por. S. Inglot, *Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza*, Wrocław 1949, 225—230; J. Gross, *The Guild Merchant*, t. II, 250—278; F. Bujał, *Materiały do historii miasta Bieca*, 126—140; J. Ptasnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934.

etosów (odwagi u wojowników, pobożności u kapłanów itp.).²² Specjalizacja zadań nie prowadziła do monolitycznie odcinających się *etosów*. Nie pozwalała na to moralność chrześcijańska, która wszystkim wiernym ukazuje te same ideały etyczne i wszystkich zobowiązuje do zachowania określonych dyrektyw moralnych.

Nowożytna gospodarka wraz ze zmianą roli narzędzi, pracy, wymiany, pieniądza — sprowadziła zmianę stosunków społecznych. Wraz z obaleniem dawnego ustroju zmieniły się także stosunki w zakresie życia zawodowego. Obalenie korporacji zindywidualizowało gospodarkę. Rewolucja społeczna zrównała ludzi, ale zatomiowała życie społeczne i dezintegrowała *etosy* zawodowe. Liberalizm ekonomiczny doprowadził do ruiny struktury wspólnotowe, a wzrastający kapitalizm zaostriżył konflikty społeczne. Otworzyło to drogę rewolucji socjalistycznej, w której zabsolutyzowana została zasada konfliktu w wymiarach walki klasowej. Socjalizm podjął walkę z przywilejami klas panujących o podniesienie godności i znaczenia pracy, o poprawę warunków ludzi pracy. W zakresie życia zawodowego postawił jednak nie zasadę konfliktu lecz harmonii i współpracy.

W związku z nowożytnym rozwojem techniki i gospodarki — życie zawodowe zaczęło nabierać ponownie w w. XIX i ciągle nabiera znaczenia. Kapitalizm zniszczył struktury stanowo-zawodowe, przyniósł jednak poważny rozwój produkcji, wymagający coraz bardziej różnicujących się funkcji i wyodrębniających się kompetencji. Nie tylko zresztą w pracy produkcyjnej nastąpił rozwój specjalizacji, animowany szczególnie w ostatnich czasach ogromnym postępem wiedzy i techniki. Wycisnęło to swój wpływ na dziedzinę usług. Powstało wiele takich, o których dawniej nawet nikt nie pomyślał. Dawne zaś, obrosłe wiekową tradycją zawody nabrały nowych cech i wymiarów społecznych. Proces rewaloryzacji życia zawodowego jeszcze się nie zakończył. Znamienna jest w nim tendencja do wzrostu znaczenia zawodów w życiu społecznym. Prestiż społeczny wiązany dawniej — i dzisiaj jeszcze — z takimi czynnikami, jak urodzenie czy majątek — coraz wyraźniej wiąże się z wykonywaniem funkcji zawodowych.

Ze wzrostem jednak znaczenia życia zawodowego i roli zawodów w społeczeństwie zaczęły również objawiać się pewne trudności natury moralnej, a w szczególności antagonizmy interesów zawodowych i konflikty między ludźmi różnych zawodów. Rodzące się trudności powstały na gruncie wielu przyczyn. Trudno byłoby je tu bliżej ukazywać. Nie najmniejszym z nich było zapewne to, że dość jednolity przekrój ideologiczno-religijny społeczeństw europejskich wyraźnie się dezintegrował, a dosyć monolityczny na linii obyczajów obraz tych społeczeństw przybiera coraz więcej elementów pluralistycznych, nawet antagonistycznych.

²² Por. relacje dotycz. etyki hinduizmu oparte na Bhagavad Gita oraz pracach M. Webera i J. C. Scharma: I. Lazari-Pawłowska, art. cyt. 73—75.

III U PROGU NOWOCZESNEJ DEONTOLOGII ZAWODOWEJ

Narastającemu rozwojowi życia zawodowego w XIX i XX w. towarzyszy tendencja zajęcia się *etosem* i etyką zawodów. Podejmuje się badania etologiczne w zakresie przekonań moralnych, postaw i motywacji działań grup zawodowych. Rodzą się ciągle nowe próby refleksji etycznej dotyczącej tej dziedziny. Z powodu ujawniających się trudności i konfliktów powstaje zapotrzebowanie na etykę normatywną, co z kolei prowadzi do wielorakich prób jej tworzenia. Grupy zawodowe otwierają się szerzej na wpływy zewnętrzne, pluralistyczne, a to otwarcie się mnoży sytuacje konfliktowe i potęguje potrzebę ustalenia kryteriów dla ich rozwiązywania. Ukazują się więc mniej lub więcej całościowe opracowania etyki — w sensie na ogół deontologicznym, czyli zespołów uszczegółowionych obowiązków moralnych — niektórych zawodów. Sformułowania te wychodzą nie wyłącznie spod ręki „zawodowych” teologów moralistów, tworzą je często sami reprezentanci życia zawodowego.

Teologia moralna nie przejawiała jeszcze poważniejszego zainteresowania dla sprawy pracy ludzkiej w ogóle, a pracy zawodowej w szczególności. Zasadniczą przyczyną był tu szczupły stosunkowo przekaz Objawienia, dalszą zaś, także doniosłą, raczej wertykalne i eschatologiczne nastawienie refleksji teologiczno-moralnej. W Piśmie św. istnieją przesłanki do stworzenia teologii rzeczywistości ziemskich, pracy, twórczości, kultury — ale one są ujawniane dopiero obecnie.^{22a} Trudniejszą jest jeszcze sprawa życia zawodowego, którego etyki możemy tam się doszukiwać tylko w najogólniejszych związkach.²³

U Ojców Kościoła jest dosyć dużo luźnych wypowiedzi na temat ludzi różnych zawodów. W ich dziełach spotykamy uwagi lub wzmianki o życiu, zadaniach, grzechach itp. przedstawicieli następujących zawodów: aktorzy,²⁴ budowniczowie,²⁵ dozorczy więzień,²⁶ geometrzy,²⁷ górn-

^{22a} Por. Konst. *Gaudium et Spes* Soboru Wat. II nr 67; enc. Pawła VI, *Populorum progressio*, nr 27 n; M. D. Chenu OP, *Teologia pracy*, w jego: *Wybór pism*, Warszawa 1971, 430—482; Cz. Strzeszewski, *Praca ludzka w Piśmie świętym Starego Testamentu*, Roczn. Filoz. 12 (1964) z. 2, 19—23; A. Koprowski SJ, *Chrześcijańska wartość pracy*, Znak 19 (1967) 1397—1412.

²³ Rejestr zawodów, o których mamy wzmianki w Piśmie św., obejmuje przynajmniej 27 pozycji (rolnicy i ogrodnicy, pasterze, rybacy, złotnicy, kowale, ślusarze, zduny, ceglarze, garncarze, cieśle, stolarze, drwale, kamieniarze, budowniczowie, garbarze, krawcy, tkacze, farbiarze, kupcy, poborcy podatków, urzędnicy, sędziowie, lekarze, aptekarze, piekarze i kucharze). Tylko w odniesieniu do niektórych z nich i w niezbyt licznych tekstach znajdujemy tam uwagi o charakterze oceniającym lub normatywnym (por. Syr. 38, 1—15 w odn. do lekarzy; w odn. do sędziów: Wj 18, 21 n; Pwt 1, 16 n; Prz 24, 23 nn; Syr 20, 31; Pwt 16, 18 nn; Dz 23, 1—3; w odn. do kupców: Kpł 19, 35 n; Pwt 25, 13—16; Prz 11, 1; Syr 27, 1—3).

²⁴ Por. Tertulian, *De spect.* 13—19 (ML 1, 646—658); Cyprian, *De spect.* 6 (ML 4, 785); Laktancjusz, *Div. instit.* 63 (ML 6, 1074); Jan Chryzostom, *De status hom.* 19, 4 (MG 49, 193); Augustyn, *Conf.* 3, 2 (ML 32, 623); *De fide et oper.* 18 (ML 40, 219).

²⁵ Por. Tertulian, *Adv. Marc.* 4, 24 (ML 2, 419); Bazyl, *Hom.* in: *Attende tibi ipsi* 4 (MG 31, 206); Hieronim, *Ep. ad Paul.* 6 (ML 22, 504).

²⁶ Por. Jan Chryzostom, *In Tyt. hom.* 4, 4 (MG 62, 820).

²⁷ Por. Grzegorz W. *Ep. ad Joan.* (ML 77, 602).

cy,²⁸ hutnicy,²⁹ kowale,³⁰ kucharze i piekarze,³¹ kupcy,³² lekarze,³³ malarze i rzeźbiarze,³⁴ mówcy (retorzy),³⁵ muzycy,³⁶ myśliwi,³⁷ nauczyciele,³⁸ niańki,³⁹ pasterze,⁴⁰ pisarze,⁴¹ rolnicy,⁴² sędziowie i obrońcy sądowi,⁴³ tkacze,⁴⁴ żeglarze,⁴⁵ żołnierze.⁴⁶ Treści tych uwag zasługują na gruntowniejszą analizę, która czeka dopiero na przeprowadzenie. Można jednak ogólnie stwierdzić, że obszerniejszych refleksji związanych z etyką zawodową u Ojców Kościoła się nie znajdzie.

Teologia średniowieczna poszerzyła nieco zakres i pogłębiła wartość tej refleksji. Sw. Tomasz z Akwinu nie tylko dostrzega zróżnicowanie zawodowe, lecz próbuje wyjaśnić jego teleologię. Ukazując strukturę życia zawodowego w społeczeństwie, stawia pewną koncepcję hierarchii zawodów.⁴⁷ W swoich zaś wywodach aretologicznych odwołuje się niekiedy do przykładów z życia zawodowego.⁴⁸ Trudno byłoby jednak

²⁸ Por. Tertulian, *Apolog.* 39 (ML 1, 470).

²⁹ Por. Jan Chryzostom, *De statuis* hom. 1, 1 (MG 49, 16).

³⁰ Por. Hieronim, *Ep. ad Paul.* 6 (ML 22, 373).

³¹ Por. Bazyl, *De jejuniu* hom. 1, 7 (MG 31, 175); *Horn. in. divit.* 2 (MG 31, 12).

³² Por. Bazyl, *Hom. in Ps. 14 et contra iohannem* 2, 4 (MG 29, 275); *Hom. in illud Destruam horrea* 3 (MG 31, 267).

³³ Por. Tertulian, *Adv. Gnost.* 5 (ML 2, 131); Bazyl, *Hom. quod Deus non est auctor malorum* (MG 31, 351); *Hom. in ebriosos* 2 (MG 31, 447); Jan Chryzostom, *Hom. de angusta porta* 2 (MG 51, 43). Grzegorz z Nyssy, *Oratio catech. magna* (MG 45, 447); Hieronim, *Ep. ad Paulinum* 6 (ML 22, 124).

³⁴ Por. Bazyl, *Hom. in divit.* 2 (MG 31, 283); *Hom. in sanctos quadr.* 1 (MG 31, 507); Grzegorz z Nyssy, *Oratio laudat. St. Theod.* (MG 45, 317).

³⁵ Por. Bazyl, *Hom. in sanct. quadr.* (MG 31, 507); Augustyn, *Conf.* 5, 12 (ML 32, 716).

³⁶ Por. Bazyl, *Sermo ad adolec.* 5 (MG 31, 575).

³⁷ Por. Bazyl, *Hom. in: Attende* 4 (MG 31, 206).

³⁸ Por. Jan Chryzostom, *In 1 Tym. hom.* 5, 1 (MG 42, 293); *In 1 Tym. hom.* 10, 3 (MG 62, 476); *In 1 Tym. hom.* 15, 2 (MG 62, 594); *In 2 Tym. hom.* 6, 2 (MG 62, 687); *In 1 Tym. hom.* 2, 2 (MG 62, 907); Hieronim, *Ep. ad Laetam* 4 (ML 22, 176); Augustyn, *Conf.* 5, 8 (ML 32, 712).

³⁹ Por. Hieronim, *Ep. ad Furiam* 5 (ML 22, 96); *Ep. ad Laetam* 4 (ML 22, 204).

⁴⁰ Por. Tertulian, *De pat.* 12 (ML 1, 1268); Bazyl, *Hom. in: Attende tibi* 4 (MG 31, 206); Jan Chryzostom, *Horn. post. reditum* 5 (MG 52, 447).

⁴¹ Por. Tertulian, *De spect.* 18 (ML 1, 650).

⁴² Por. Bazyl, *Hom. in: Attende tibi* 4 (MG 31, 206); *Hom. in: Destruam horrea* 2 (MG 31, 266); Jan Chryzostom, *De statuis hom.* 19, 1 (MG 49, 187); *In 2 Tym. hom.* 4, 1 (MG 62, 326), *hom.* 6, 2 (62, 484); Hieronim, *Ep. ad Paulin.* 6 (ML 22, 133); Grzegorz W., *Ep. ad Januar.* 2 (ML 77, 93).

⁴³ Por. Grzegorz z Nazjanzu, *Ep. ad Amphilo* (MG 37, 53); *Ep. ad Celeuz.* (MG 37, 210); *Ep. ad Olimp.* (MG 37, 216); Jan Chryzostom, *Hom. in cruc.* 1, 3 (MG 49, 404); *Sermo, quod qui seipsum* 1 (MG 52, 460); *In 1 Tym. hom.* 16, 1 (MG 62, 791); Grzegorz W., *Ep. ad Severum* (ML 77, 217); Hieronim, *Ep. ad Mac.* 2 (ML 22, 223).

⁴⁴ Por. Hieronim, *Ep. ad Paul.* 6 (ML 22, 128).

⁴⁵ Por. Cyprian, *De laude martyrii* 10 (ML 4, 792); *De mortalit.* 12 (ML 4, 590); Bazyl, *Hom. tempore famis* 5 (MG 31, 315); Jan Chryzostom, *Hom. de ang. porta* 2 (MG 51, 43); *Hom. post reditum a pr. exilio* 5 (MG 52, 447); *In 2 Tym. hom.* 3 (MG 62, 786).

⁴⁶ W odniesieniu do tego zawodu istnieje bardzo dużo tekstów patrystycznych, wypowiedzi Ojców od Klemensa Rzymskiego poczynając, poprzez Tertuliana, Cypriana, Bazylego, Grzegorza z Nazjanzu, Grzegorza z Nyssy, Jana Chryzostoma, a na Grzegorz W. kończąc.

⁴⁷ Por. S. th. 2-2, q. 183, a. 3 ad 2; C. gen. 3, 134; S. th. 1-2, q. 57, a. 3 c.

⁴⁸ Por. S. th. 2-2, q. 169, a. 2 ad 4; *ibid.* q. 168, a. 3 ad 3; *ibid.* q. 50, a. 4 ad 1, 2, 3.

stwierdzić, że dał jakiś zarys, lub choćby zręby etyki zawodowej. Poza zakres spraw przez niego zarysowany niewiele też odbiegła późniejsza, nowożytna teologia moralna. Niektóre tylko zawody, jak np. sędziów, nauczycieli i lekarzy były pod tym względem bardziej szczęśliwe, ponieważ ich typowe sytuacje moralne znajdowały naświetlenie nawet w podręcznikach teologii moralnej.⁴⁹

Tak więc, poza nielicznymi wyjątkami,⁵⁰ dopiero w drugiej połowie XIX w. zaznaczył się ruch całościowego formułowania zadań i obowiązków moralnych niektórych zawodów. W pierwszej jego fazie, sformułowania norm etyki zawodowej wychodzą, jak to wyżej zaznaczono, spod ręki nie teologów, lecz ludzi pracujących zawodowo, a przejawiających większą wrażliwość w zakresie spraw sumienia i usiłujących nadać jakiś obiektywny kształt swym intuicjom moralnym w zakresie spraw ich praktyki zawodowej. Najwięcej prac tego typu, ze zrozumiałych powodów, dotyczyło wtedy, jak zresztą i później, w XX w., zawodów pozaprodukcyjnych, będących w bezpośredniej służbie człowieka, takich jak lekarze, nauczyciele czy adwokaci. U nas w Polsce widzimy również przejawy tego ruchu,⁵¹ najwięcej zaś prób określenia i systematyzacji deontologii zawodowej dotyczy pracowników służby zdrowia.⁵² W ujęciach tych, niekiedy nawet obszernych, widać jednak wiele deklaratywności, niekonsekwencji, a nawet sprzeczności. Przejawiają najczęściej niską świadomość metodologiczną, dużą beztróskę w przerzucaniu się z opisu do normy, niejasne kryteria wartościowania i oceny.

Fachowi teologowie moralisci nie kwapili się do roboty tego typu. Nic zresztą dziwnego. Najbardziej światli i odpowiedzialni za poziom uprawianej przez siebie dyscypliny borykali się jeszcze z legalistycznymi i kazuistycznymi jej obciążeniami przejętymi od wcześniejszego okresu. Poddali się oni wyraźnie wpływowi odrodzenia tomistycznego, wysuwając na pierwszy plan, w ślad za Akwinatą, fundamentalne przesłanki systemu, w szczególności zaś podstawowe jego założenia teleologiczne i aretologiczne.

Wkrótce przekonali się oni jednak, że nie da się pominąć bardziej praktycznego elementu refleksji etycznej, jest on bowiem potrzebą szerokich rzesz odbiorców tej refleksji. Krytyka kazuistyki moralnej z po-

⁴⁹ Na temat etyki zawodowej lekarza nieco uwag znajduje się w znanych podręcznikach: Göpfers, Arregui, Aertnysa, Noldina, Sabettiego, Vermeerscha. W zakresie etyki zawod. nauczyciela wypowiadają się Göpfers, Aertnys i Noldin. Ci sami – a oprócz nich jeszcze Arregui i Sabetti – poświęcają też nieco uwagi zadaniom i obowiązkom sędziów.

⁵⁰ Za takie wyjątkowe zjawisko można uznać dziełko G. Piramowicza, *Powinności nauczyciela*, wyd. w r. 1787 (przedruk: Warszawa 1958).

⁵¹ Por. Torosiewicz, *Myśli o powołaniu obrońców sądowych*, 1882; Niemirowski, *Pogląd dziejowy i zasadniczy na stanowisko obrońcy*, 1869; E. Waśkowski, *Zadania advokatury i zasady etyki advokackiej*, Warszawa 1934; ks. J. Szarkiewicz, *Piękność zawodu naukowego, Pamiętnik religijno-moralny*, t. IV; L. Niemojewski, *Uczniowie Cieśli. Rozważania nad zawodem architekta*, Warszawa 1948.

⁵² Por. T. Heiman, *Etyka lekarska i obowiązki lekarza*, Warszawa 1917; H. Nusbaum, *Pogląd ogólny na zadania i stanowisko społeczne zawodu lekarskiego*, Warszawa 1924; tenże, *Zarys etyki lekarskiej*, Poznań 1932; liczne prace W. Szenajcha, m. i. *Przysięga i przykazanie Hipokratesa*, dz. cyt., *Ideologia szpitala*, Warszawa 1939; W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa 1925; H. Alchimowicz, *Etyka pielęgniarska*, Białystok 1933; H. Spalding, *Etyka w zawodzie pielęgniarki*, Poznań 1930.

zycji tomistycznych kierowała normowanie sytuacyjne w stronę osobistej decyzji sumienia, kształtowanej cnotą roztropności. Należało jednak przyjść z pomocą ludziom w trudnościach i konfliktach sumienia przez rozbudowanie nie kazuistycznej, jednak stojącej blisko praktyki, blisko realnych, życiowych sytuacji, tkanki wskazań normatywnych.

Zdrowa reakcja na minimalistyczno-kazuistyczne przekazywanie chrześcijańskich treści moralnych — jeśli się pominie pewne sporadyczne zjawiska w Niemczech w I połowie XIX w. — zaznaczyła się wyraźnie 100 lat temu. Największe nasilenie tego starcia trzeba datować na przełom XIX i XX w. Trwało ono jednak jeszcze poprzez dziesiątki lat bieżącego stulecia. Zwycięstwo przesądzone było z góry na niekorzyść nurtu kazuistycznego i nomologicznego, czyli sprowadzającego refleksję moralną do interpretacji prawa. Zwyciężyło ujęcie tomistyczne, kładące wyraźny nacisk na całościową wizję życia i ustalenie ogólnych kryteriów wartościowania moralnego.

Potrzeby życiowe, wymagania praktyki — zwłaszcza duszpastersko-penitencjalnej — naciskały jednak w kierunku prób bardziej szczegółowego normowania. Wiąże się je z wykładem dziedziny sprawiedliwości i spowiednictwa, a przeprowadza na tle typowych ale osadzonych w życiu, w tym znaczeniu więc konkretnych, sytuacji moralnych. Dotyczyły one często czynności wykonywanych w ramach tego lub owego zawodu. Stąd był już tylko krok do przenoszenia ocen i wskazań normatywnych w bardziej systematyczne opracowania etyki zawodowej.

Do podejmowania wysiłków w kierunku moralnego normowania życia społecznego w ogóle, a zawodowego w szczególności zachęcał przykład Urzędu Nauczycielskiego w Kościele. Papieże ostatnich czasów, od Leona XIII poczynając, naświetlają i oceniają moralnie wiele współczesnych problemów życiowych. W ich wypowiedziach, od encyklik po okazyjne przemówienia, znalazło się też nieco pouczeń dotyczących zadań i działań różnych zawodów. Do największego rozkwitu dochodzi ten rodzaj przekazu w enuncjacjach pap. Piusa XII, w pewnej mierze zachowuje ją jeszcze pap. Jan XXIII.

IV MORALISTYKA PIUSA XII W ZAKRESIE ŻYCIA ZAWODOWEGO

W bogatej działalności nauczycielsko-pastoralnej Piusa XII spotkania z grupami ludzi rozmaitych zawodów zajmują szczególnie eksponowane miejsce. Dochodziło do nich z okazji różnych kongresów lub zjazdów specjalistyczno-zawodowych. Gdy uczestnicy takich spotkań zjawiali się na audyencji u papieża, on przemawiał. Uczestnikom zjazdów odbywanych daleko przesyłał listy, niekiedy przemawiał do nich przez radio. W przemówieniach tych papież naświetlał różne problemy moralne dotyczące bliżej pracowników odnośnej grupy zawodowej. Z tego urósł wielki zespół pouczeń moralnych. Spuścizna po pap. Piusie XII, dotycząca spraw zawodowych, naświetlanych z pozycji etyki chrześcijańskiej, jest ogromna, wypełnia w dużej mierze grube tomy corocznie publikowanych za życia tego papieża jego przemówień.

Zakres tematyczny odpowiednich pouczeń jest bardzo szeroki, a cha-

rakter — różnorodny. Za przedmiot pouczenia bierze papież nieraz wąski problem jakiegoś zawodu, uwagi jego mają więc wtedy charakter konkretny, szczegółowy i praktyczny. Ale bywa też inaczej. Niekiedy próbuje rysować zręby, zarysy czy też ramy etyki jakiegoś zawodu. Od czasu do czasu porusza problemy międzyzawodowe, sprawy układania relacji między grupami zawodowymi i pracownikami różnych zawodów. Niekiedy wreszcie sięga do zagadnień zawodowych fundamentalnych, dotyczących podstawowych założeń i naczelných przesłanek wszelkiej etyki zawodowej.

Byłoby rzeczą niemożliwą w ramach niniejszego artykułu choćby krótko naświetlić całe bogactwo pouczeń Piusa XII dotyczących etyki zawodowej. Wypełniłoby to treść dużego tomu. Tutaj wystarczy wymienić choćby w pewnym wybranym wachlarzu, do kogo i o czym mówił papież, aby mieć próbkę tego, co wniosły jego pouczenia w omawianym zagadnieniu.

Tak więc najczęściej przemawiał do lekarzy — w tym do wielu grup specjalistycznych. W jednym z obszerniejszych swych pouczeń do nich rozważał problem eksperymentowania na człowieku.⁵³ W innych rozpatrywał problem przeszczepiania tkanek ludzkich, reanimacji, sztucznych poronień i w.i. Przemawiając do uczestników X Kongresu Włoskiego Towarzystwa Chirurgii Plastycznej⁵⁴, naświetla moralnie sprawę zabiegów o przywrócenie ludziom oszpeconym fizycznie — od urodzenia, z powodu działań wojennych lub nieszczęśliwych wypadków — normalnego estetycznego wyglądu. Było to jedno z ostatnich przemówień Piusa XII, wygłoszone 4. X. 1958 r. na kilka dni przed śmiercią. W przemówieniu z dnia 9. IX. 1956 do uczestników Kongresu Międzyn. Stowarz. Nauk Ekonomicznych omawia pewne aspekty moralne zawodu ekonomisty.⁵⁵ W kilku przemówieniach do dziennikarzy⁵⁶ rysuje — na tle roli tego zawodu w świecie współczesnym — wymagania moralne, jakie się narzucają jego członkom. Ukazuje istotne powołanie tego zawodu, którym jest obrona prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Zachęca do zdobywania określonych przymiotów ducha, przestrzega przed niektórymi niebezpieczeństwami moralnymi związanymi z wykonywaniem zawodu, zwłaszcza nadużywaniem słowa, swoistego rodzaju złą milczeniem („*conspiration de silence*”), brakiem szacunku dla tego co obce i odmienne. Zagadnienia moralne specyficzne dla określonej grupy zawodowej podjął papież i naświetlił w przemówieniach do pracowników filmu, radia i telewizji.⁵⁷ Przemawiając do uczestników XXIII Kongresu Międzyn. Komisji Policji Kryminalnej w dniu 15. X. 1954, rysuje pewne wskazania etyki policyjnej.⁵⁸ Rozpatrując swoje zadania policji kryminalnej, uka-

⁵³ Było to przemów. do uczestników I Międzyn. Kongresu Histopatologii Systemu Nerwowego w dn. 13. IX. 1952 (AAS 44, 784—788). Sprawę omaw. porusza Pius XII także w innych przemów., szczególnie zaś do uczestn. V Międzyn. Kongresu Psychoterapii i Psychologii w d. 13. IV. 1953 (AAS 45, 278—286).

⁵⁴ Por. AAS 50 (1958) 952—961.

⁵⁵ Por. AAS 48 (1956) 670—674.

⁵⁶ M. in. w du. 17, II. 1950 — por. AAS 42 (1950) 251—257; z dn. 12. V. 1953 — por. AAS 45 (1953) 399—402.

⁵⁷ W dn. 21. VI. 1955 — por. AAS 47 (1955) 501—512; 21. X. 1955 — por. tamże 775—780; 28. X. 1955 — por. tamże 816—829.

⁵⁸ Por. AAS 46 (1954) 598—605.

zuje papież moralne oblicze tej służby społecznej. Zaleca traktować przestępców z szacunkiem należnym ich człowieczeństwu. Ubolewa nad tym, że jeszcze dziś tu i ówdzie w arsenałach środków policyjnych znajduje się okrutna praktyka stosowania tortur. Zachęca funkcjonariuszy policji do podejmowania prób stosowania godziwych metod rehabilitacji przestępców.

Trudną byłoby rzeczą wymieniać dalszych adresatów pouczeń pap. Piusa XII dotyczących etyki zawodowej. Warto jednak jeszcze zaznaczyć, że niektóre z nich mają za przedmiot sprawy bardziej ogólne, międzyzawodowe lub nawet podstawowe zagadnienia etyki zawodowej w ogóle.⁵⁹ Papież widzi potrzebę i uzasadnia celowość tworzenia kodeksów etyki zawodowej. Uniwersalistyczną podstawę dla tej etyki upatruje w naturze ludzkiej. Sumienie zawodowe zaś pragnie tłumaczyć w kategorii wyrazu sumienia moralnego w ogóle, ogólnoludzkiego i chrześcijańskiego.

Nie trzeba dowodzić, że rozwijanie etyki zawodowej, ukazane przez pap. Piusa XII, działało na teologów moralistów katolickich w kierunku poważniejszego zajęcia się tą sprawą. Byliśmy więc świadkami szerokiego uprawiania refleksji teologicznomoralnej, związanej z życiem zawodowym, z wyraźnym często odwoływaniem się do nauczania Piusa XII. Mnożyły się próby podręcznikowego, jak również kodyfikacyjnego ujęcia całokształtu katolickiej etyki dla pewnych grup zawodowych.⁶⁰ Tak było do Soboru Watykańskiego II. Ale od tego czasu sprawa bardzo przycichła. A jeśli jest przedmiotem uwagi, ujmuje się ją w sposób odmienny, niż to czyniono dawniej.

V NAJNOWSZE TENDENCJE

Na refleksję teologiczną w zakresie etyki zawodowej wpłynął niewątpliwie ruch krytyczno-reformistyczny dotyczący katolickiej myśli teologicznomoralnej w ogóle. Ten ruch objawił się na wiele lat przed Soborem. Sobór dał jednak okazję do jego pełnego ujawnienia, a co ważniejsze, stał się motorem i bodźcem samej odnowy.

Nie ma dziś prób całościowego rysowania etyki poszczególnych zawodów. Nie budzi to jednak zdziwienia, kiedy przyjmie się fakt, że po Soborze nie ma jeszcze, w zasięgu światowym, syntez w typie dawnych podręczników, całości teologii moralnej. Dawniejszym ujęciom zarzuca się z jednej strony zbytnią abstrakcyjność, w sensie nieliczenia się w dostatecznej mierze z czynnikiem historii i ewolucji życia, z drugiej zaś dwutorowość ujęć i wskazań, w sensie niedostatecznej integracji wska-

⁵⁹ Por. szczególnie przemówienia: 13. IV. 1953. AAS 45, 1953, 278–286; 19. X. 1953. AAS 45, 1953, 744–754; 30. IX. 1954. AAS 46, 1954, 587–598; 11. II. 1956. AAS 48, 1956, 677–686; 9. IX. 1958. AAS 50, 1958, 952–961; 4. X. 1958. AAS 50, 1958, 952–961.

⁶⁰ Por. m. i. A. Niedermeyer, *Ärztliche Ethik (Deontologie). Grundlagen und System der ärztlichen Berufsethik*, Wien 1954; P. Tiberghien, *Médecine et Morale*, Paris 1952; tenże, *Introduction aux morales professionnelles*, Paris 1955; *Moral professional*, pr. zb., Madrid 1954; J. Aspiazu SJ, *La moral del hombre de negocios*, Madrid 1952; J. Messner, *Der Funktionär*, Wien 1961.

zań czerpanych z naturalnego porządku moralnego z przesłankami Objawienia.⁶¹

W zakresie budowania etyki zawodowej staje tu i ówdzie pytanie o jej sensowność i potrzebę. Pytanie nasuwające się tu: czy jest ona potrzebna — przynajmniej w tych kształtach, jak to nam zaprezentowały próby XIX i XX-wieczne aż do czasu Soboru Watykańskiego II — staje jako trudność nie tyle jakiej wagi. Nie jest to trudność specyficzna, lecz bardziej ogólna, bo związana ze sprawą katolickiej etyki normatywnej w ogóle. Tu jednak potęguje się ona poważnie ze względu na swoisty, daleko bardziej uszczegółowiony charakter norm etyki zawodowej.

Wyraża się ona w postaci poważnych oporów, a nawet sprzeciwów, w stosunku do ujęć obejmujących zestawy wskazań normatywnych, nazywanych „kodeksami” etycznymi. Odrzuca się wartość takich „kodeksów” z pozycji zagrożonej rzekomo autonomii sumienia. Walczy się z nimi w imię autentyzmu decyzji sumienia, osobistego zaangażowania moralnego lub interioryzacji wartości moralnych. Odrzucanie potrzeby kodeksów etyki zawodowej daje się zauważyć nie tylko na płaszczyźnie moralności chrześcijańskiej. Jest to widoczne również wśród etyków i pedagogów marksistowskich.⁶²

Zastrzeżenia, jakie się tu stawia, nie są w całej pełni słuszne, a obrońcy i promotorzy etyki zawodowej bez wielkich trudności wykazują ich beprzedmiotowość i bezpodstawność.⁶³ Szkodliwym uproszczeniem sprawy jest już sprowadzanie całej refleksji w zakresie etyki zawodowej do tworzenia „kodeksów”. Jeszcze innym uproszczeniem, czy nawet nieporozumieniem, jest obciążanie tych „kodeksów” zarzutem depersonalizacji i heteronomizacji postępowania w zakresie życia zawodowego. Najpoważniejszym zaś argumentem na korzyść uprawiania tego typu refleksji etycznej jest, jak to wykazują jego zwolennicy i obrońcy, wyraźna potrzeba społeczno-wychowawcza, stałe zapotrzebowanie społeczne, którego moralisci nie powinni zlekceważyć.

Nie można jednak przejść obojętnie nad oporami psychicznymi, jakie stwarza dziś czysto deontologiczne, czyli popularnie mówiąc „kodeksowe” rozwijanie refleksji teologicznomoralnej w zakresie etyki zawodowej. Należy zatem opowiedzieć się na rzecz maksymalistycznego jej pojmowania a przeciw „minimalistycznemu”, usiłującemu ograniczyć ją do szczegółowych obowiązków zawodowych.⁶⁴ Trzeba by sięgnąć do ukazywania pewnych zawodowych ideałów moralnych oraz pozytywnych cech i wzorów moralnego postępowania. Na tym oczywiście nie będzie można poprzestać. Myśl o ustaleniu bliższych kryteriów wartości i przyjęciu z pomocą w przypadkach konfliktów sumienia ukazuje perspektywę

⁶¹ Por. R. Latourelle SJ, *Théologie science du salut*, Bruges 1968, 139—146; I. Lobo, *Historyczność a odnowa teologii moralnej*, Concilium (wersja pol.). 1—10. 1966/67, 237—250; B. Häring, *Zusage an die Welt*, Frankfurt a. M. 1968, 24—40; Ch. A. Bernard SJ, *Infinitude et mesure dans l'Ethique chrétienne*, *Nouv. Revue Théol.* 104 (1972) 133—155.

⁶² Por. niektóre wypowiedzi m. i. A. Glińskiej lub K. Kiljańskiej w dyskusji nad referatem I. Lazari-Pawłowskiej, *Etyka* 4 (1969), 81—89.

⁶³ Por. tamże, szczeg. wypowiedzi M. Łoś-Bobińskiej, T. Czeżowskiego i M. Michalika.

⁶⁴ Por. Ch. A. Bernard, *Infinitude et mesure dans l'Ethique chrétienne*, art. cyt. 154—156.

i potrzebę formułowania bardziej szczegółowych ocen i norm postępowania. Ale czy jest to możliwe i jak to ostatecznie trzeba robić?

Istnieje tu niemała trudność, ale nie jest ona swoistą dla omawianej sprawy, lecz posiada charakter daleko bardziej ogólny. Dotyczy budowania etyki normatywnej w ogóle, a więc i chrześcijańskiej etyki teologicznej, czyli teologii moralnej. Istnieje, jak wiadomo, zapoczątkowany przez Locke'a i Hume'a, spór o możliwość logicznego usprawiedliwienia przejścia z płaszczyzny opisowo — stwierdzającej do oceniająco — normatywnej, specyficznej dla etyki tego typu, jaką reprezentuje teologia moralna. Jednak katolicka myśl teologicznomoralna nie uznaje tej trudności za nieprzezwycięzalną. Bowiem u podstaw rysowanej przez siebie etyki normatywnej stawia pewną antropologię, w której są nie tylko treści opisowe, ale i ściśle normatywne. Przyjmowana przez nią określona wizja rzeczywistości, obejmująca człowieka i jego życie w wymiarach zarówno stworzenia, jak i odkupienia, pozwala ustalić nie tylko, kim on jest, ale także, jakie jest jego powołanie, jakie stoją przed nim zadania życiowe, co ma czynić i czego unikać.

Wypracowywanie etyki zawodowej trzeba uznać za jedno z doniosłych zadań współczesnej refleksji teologiczno-moralnej. Jest to potrzeba naszych czasów. Jej realne istnienie i rozmiary ujawnia choćby obecne spotęgowane zajęcia się sprawami zawodu w etyce marksistowskiej. Powagę tej sprawy ukazują z jednej strony narastające trudności i konflikty, z drugiej zaś potrzeby wychowawcze.

Nie musimy tworzyć jej od zera, posiadamy już bowiem długą tradycję i poważne zasoby myśli dotyczące etyki zawodowej. Można do tego sięgnąć, ujawnić to, co było wartościowe i trwałe. Rzecz musi być jednak postawiona od nowa, przemyślana głębiej, ujęta w szerszych perspektywach dzieła zbawienia dokonanego w czasie i stosowanego w rozwijającym się świecie, jak również dzieła stworzenia rozumianego dynamicznie.⁶⁵

W teologii moralnej kładzie się obecnie nacisk na ustalenie samych fundamentalnych przesłanek wartościowania moralnego i zasadniczych linii normatywnych w działaniu. Czerpie się je szczególnie ze źródeł Objawienia, dowartościowanych przez wskazania Soboru Watykańskiego II, w pewnym stopniu zaś z naturalnych uprawnień wysoko postawionej w godności przez Sobór osoby ludzkiej, z pewnym jakby odsunięciem, z powodu trudności również terminologicznych, prawa naturalnego. Natomiast przy próbach wykreślenia bardziej szczegółowych ocen i norm postępowania postuluje się szersze sięgnięcie do współczesnej wielorakiej wiedzy o człowieku, przy otwarciu się na dialog interdyscyplinarny.⁶⁶ Taka tendencja może stać się dyrektywą metodologiczną, ważną również przy podejmowaniu prac w zakresie etyki zawodowej.

Za wzorem praktyki stosowanej przez pap. Piusa XII, ale w stopniu jeszcze dalej idącym, refleksja w zakresie chrześcijańskiej etyki zawo-

⁶⁵ Inspiracją w tym kierunku są liczne wskazania dokumentów Soboru Watyk. II, por. np. DWCh 5; DA 4; KDK 25, 43; A. Auer, *Christsein im Beruf*, Düsseldorf 1966; F. Furger, *Der Beruf. Selbstverwirklichung in Welt und Gesellschaft*, Freiburg (Schw.) 1969.

⁶⁶ Por. W. K o r f f, *Empiryczne badania społeczne a moralność*, Concilium (wer. pol.) 1–10. 1968, 225–235.

dowej musi się odwołać do specyfiki zawodów, ich swoistych zadań i warunków pracy, do mentalności i etosu pracowników zawodów. Moment troskliwego liczenia się z „faktami” jest tu szczególnie ważny. Chodzi o ustrzeżenie wysiłków w omawianym przedmiocie przed aprioryzmem. Wskazania moralne, dotyczące pracy zawodowej, nie mogą mieć charakteru sztywnych i abstrakcyjnych schematów, muszą być one związane z realnym życiem. Życie niesie z sobą określone warunki, one zaś modyfikują normy.

Oczywiście nie da się uniknąć ogólnych przesłanek. Co więcej, powinny one być jasno ukazane, a nawet muszą dominować nad szczegółowymi normami. Tutaj przecież rysuje się swoiście chrześcijańskie znamię etyki normatywnej w ogóle, a etyki pracy zawodowej w szczególności. Wątków do tego i treści dostarczyć może rozwijająca się teologia wielkich rzeczywistości ziemskich⁶⁷, teologia pracy⁶⁸, teologia kultury⁶⁹, teologia laikatu i apostołstwa świeckich.⁷⁰

Ukazując nadprzyrodzone wymiary pracy zawodowej jako współtworzenia świata i budowania kultury, trzeba będzie ukazać, jak ta praca wchodzi w zakres kontynuacji dzieła stworzenia i dzieła zbawczego w rzeczywistości łaski, jak ona, obudowana chrześcijańską nadzieją, uczestniczy w ewangelicznych obietnicach eschatologicznych. Trzeba będzie powiązać, na gruncie wiary nadprzyrodzonej, obowiązki ludzi pracy z ich uczestnictwem w funkcjach ich „pierworodnego Brata”, Jezusa Chrystusa.

Rozbudowując refleksję etyczną, dotyczącą pracy w poszczególnych zawodach, nie zatracamy nigdy świadomości — wcale nie powszechnej poza katolicką myślą etyczną — o jednym wspólnym pniu czy korzeniu każdej takiej etyki zawodowej. Tu nie ma i być nie może jakichś całkiem autonomicznych deontologii zawodowych. Etyka pracy zawodowej jest tylko konkretyzacją etyki ogólnej, zastosowaniem jej do odmiennych sytuacji życiowych.

Przyjmując sensowność i potrzebę rozbudowania refleksji teologicznej w zakresie etyki zawodowej, można jeszcze dyskutować, czy należy ją odnieść do wszystkich zawodów, czy też tylko do niektórych z nich. Potrzeby życia sprzyjają wyraźnie szerokim wysiłkom i zamierzeniom. Wydaje się jednak rzeczą usprawiedliwioną, aby szczególnie wysiłek poświęcić niektórym zawodom, tym mianowicie, których funkcje związane z bezpośrednią służbą człowiekowi nastroczają najwięcej trudności i problemów moralnych. W odniesieniu do nich nie można poprzestać na rysowaniu ogólnych wskazań aksjologiczno-normatywnych, potrzebna jest tu refleksja daleko idąca, sięgająca do realiów życia.

⁶⁷ Por. G. Thils, *Théologie des réalités terrestres*, Bruges 1946.

⁶⁸ Por. M. D. Chenu, *O teologię pracy*, dz. cyt. 370—429 oraz *Teologia pracy*, 430—462; tenże, *Teologia materii. Cywilizacja techniczna i duchowość chrześcijańska*, Paris 1969; A. Koprowski SJ, *Chrześcijańska wartość pracy*, art. cyt.

⁶⁹ Por. J. Messner, *Kulturethik*, Innsbruck 1954.

⁷⁰ Por. ks. E. Weron, *Świeccy w Kościele*, Paris 1970; G. Guindey, *Théologie d'un Laïc*, Paris 1968.

Zadaniem tego artykułu nie było zbieranie przesłanek do kształtowania dziś chrześcijańskiej etyki życia zawodowego. U jego podstaw legło zamierzenie, aby uświadomić sobie, jak ta rzecz rozwijała się w ciągu wieków, zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, i jaki jest jej stan aktualny. Szerokość tego zamierzenia zmuszała do traktowania poszczególnych elementów ewolucji z dużymi skrótami, z koniecznym upraszczaniem tworzonych zarysów, odcinania się od wielu mniej ważnych implikacji. Szło przy tym nie tylko o zarysowanie wizji przeszłości, lecz również o uświadomienie sobie, co staje przed moralistami chrześcijańskimi dziś jako wezwanie i zadanie, jako perspektywa i możliwość w zakresie etyki zawodów. W wyniku dociekań jaśniej widać, co tu jest do zrobienia i jak tę ewentualną pracę dziś podjąć.

L'ÉTHIQUE CHRÉTIENNE DU TRAVAIL PROFESSIONNEL (L'ÉVOLUTION DU PROBLÈME)

R é s u m é

L'auteur pose la question d'une réflexion nouvelle et fondamentale sur le problème moral du travail professionnel dans le contexte du vif intérêt que, ces derniers temps portent à ce problème les représentants de l'éthique indépendante et, surtout, de l'éthique marxiste. Cette question se pose actuellement au moraliste chrétien comme l'une des plus importantes. Ce qui nous oblige de l'envisager dans une nouvelle perspective, c'est avant tout le fait primordial de la critique et du renouveau par lesquels la morale chrétienne est obligée de passer aujourd'hui. Le problème de la morale chrétienne du travail professionnel a subi une importante évolution. L'article a pour but de montrer les étapes et les causes de cette évolution. Aussi a-t-il pris la peine de broser l'histoire du problème. Il l'a fait en mettant l'accent sur les temps contemporains.

Toutefois, en premier lieu, c'est à dire avant de montrer les perspectives historiques de la question, il caractérise, dans la mesure du possible, la notion même de la profession et du travail professionnel. Par conséquent ses recherches aboutissent tout d'abord à une vision précise de la notion sociologique de la profession, ce qui n'était pas facile à cause de la pluralité et de la diversité des définitions adoptées par de différents auteurs. Et pourtant, il s'agissait de se dégager des propositions conventionnelles et donner une définition analytique de la profession. Il était nécessaire de mettre en lumière tous les aspects fondamentaux de la profession, aussi bien fonctionnels que sociologiques.

Après avoir établi la notion de la profession, l'auteur passe à une recherche historique sur la vie professionnelle et son caractère moral. Il se limite, en principe, à étudier l'époque chrétienne, partant de la *situation* de la vie professionnelle au Moyen-Âge, passant par les changements causés par la science et la technique des temps modernes et le développement de l'économie capitaliste, pour en arriver aux tendances et à l'organisation socialiste de la société.

Cette esquisse de révolution de la vie et de la morale professionnelle a permis d'examiner des essais de réflexion morale sur le problème et, notamment, la naissance de la déontologie professionnelle contemporaine. Etant donné le nombre grandissant des travaux philosophiques et théologiques consacrés à ce sujet, l'auteur s'est occupé des données de source, c'est à dire de l'enseignement biblique et de celui des Pères de l'Eglise. Il a montré, ensuite, sa continuation dans la réflexion théologique à partir du Moyen-Age jusqu'aux manuels du XIX^e et XX^e s., ce qui, en conclusion, a donné une idée développement de la pensée morale chrétienne dans le domaine de la vie professionnelle.

Dans cette évolution il y a une étape d'une importance particulière, à savoir celle de l'enseignement moral de Pie XII. C'est pourquoi sa teneur et son caractère ont été l'objet d'analyses plus détaillées.

La dernière partie de l'article concerne la situation de la morale professionnelle à l'époque contemporaine c'est à dire après Vatican II. On y observe une méfiance vis-à-vis des tendances à créer de grandes synthèses de la morale chrétienne professionnelle. On soulève aussi des doutes au sujet du besoin et de la possibilité même de s'occuper de la morale professionnelle surtout en ce qui concerne sa déontologie. Après avoir écarté ces tendances, l'auteur défend une position contraire et postule une manière différente d'aborder le problème. Il souligne, notamment, d'une part, la nécessité de se libérer de l'apriorisme des directives morales et, d'autre part, l'importance des données générales spécifiquement chrétiennes surnaturelles et maximalistes. Il s'agit aussi de préciser que la morale professionnelle constitue une concrétisation de la morale chrétienne intégrale et son application aux différentes situations de la vie.